

W. Merling

"Istnieć i poznawać", M. Gogacz,
Warszawa 1976 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 14/1, 146-152

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

często wprowadzać kursy filozofii bytu (*The Philosophy of Being*), filozofii człowieka (*The Philosophy of Man*), filozofii Boga (*The Philosophy of God*), filozofii moralności (*The Philosophy of Morality*) i filozofii postępowania moralnego (*The Philosophy of Conduct*). Zmiana ta nie była tylko zmianą słowną. Świadczyła o przechodzeniu z pozycji konceptualistyczno-esencjalistycznych na pozycje bardziej egzystencjalne, w stronę takiej interpretacji myśli Tomaszowej, która wydaje się dziś — po wielkich pracach licznych mediewistów — lepiej wyrażać autentyczną myśl Akwinaty. Pisma Renard'a w latach pięćdziesiątych były jednym z ważniejszych przyczynków do odrodzenia metafizyki tomistycznej w świecie mówiącym po angielsku. Nauczyciele filozofii cenili jego podręczniki, ponieważ ich autor w jasny sposób wprowadzał czytelników w świat myśli Akwinaty.

Główne pisma:

The Philosophy of Being, Milwaukee, Bruce 1943, (II wyd. przejrane i rozszerzone) 1946, s. X + 262.

The Philosophy of Man, Milwaukee, Bruce, 1948 s. X + 238 (II wyd. przejrane i rozszerzone przez Martin O. Vaske, S. J. 1956).

The Philosophy of God, Milwaukee, Bruce, 1951, s. XIV + 241.

The Philosophy of Morality, Milwaukee, Bruce, 1953.

The Philosophy of Conduct, Lithographed experimental edition with coauthor William Rossner, S.J. Kansas City, Mo. Rockhurst College Book Store, 1962.

M. Gogacz: *Istnieć i poznawać*, Warszawa 1976, s. 141, Instytut Wydawniczy PAX, zł. 40.

Dobrze dzisiaj wiadomo, że współczesny tomizm nie jest systemowym monolitem, w którym badania oznaczałyby tylko komentowanie słów św. Tomasza z Akwinu. Ten ostatni zresztą nie rozwiązał wszystkich zagadnień przez siebie postawionych w sposób ostateczny. Konieczne zatem były dalsze analizy i dociekania. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że podejmowany trud poszukiwań nie musiał prowadzić wszystkich badaczy do jednakowo brzmiących wniosków. Wśród kontynuatorów myśli św. Tomasza wyróżniamy trzy główne orientacje: tomizm tradycyjny, lowański i egzystencjalny.

Egzystencjalna odmiana tomizmu bierze początek z troski o wierne odczytanie Tomaszowej koncepcji bytu, a zwłaszcza o przywrócenie aktowi istnienia tej roli, jaką mu nadał św. Tomasz. Historycy filozofii przyjmują, że egzystencjalna wersja tomizmu została zapoczątkowana pracami J. Maritaina oraz E. Gilsona. Dociekania tych autorów podjęte zostały głównie w Polsce przez S. Swieżawskiego, M. Krapca, M. Go-

gacza, A. B. Stępnia, B. Bejzego, B. Dembowskiego i innych. Metafizyka tomizmu egzystencjalnego analizuje zawsze rzeczywistość konkretnie istniejącą, gdyż — jak to mówi Gilson w *Tomizmie* — chce ona „zglebiać, przenikać i wyjaśniać” realnie istniejące byty. Tomizm jest filozofią egzystencjalną dlatego, że swą metafizykę buduje wokół aktu istnienia, aktu bytu. Tomasz wszystkie stawiane przez siebie zagadnienia rozwiązywał w świetle roli pełnionej w bycie przez akt istnienia. Pojęcie aktu istnienia, właściwe jego zrozumienie stanowi bramę, mówi Gilson, prowadzącą do filozofii Tomasza.

Powyższe, najkrótsze przypomnienie podstawowych tendencji tomizmu egzystencjalnego wydaje się konieczne dla pełnego zrozumienia i wykorzystania książki Mieczysława Gogacza „Istnieć i poznawać”, gdyż wspomniany autor jest jednym z przedstawicieli tomizmu egzystencjalnego w Polsce.

Istnieć i poznawać nie jest pełnym podręcznikiem metafizyki tomistycznej. Sam autor określa ją jako „sondę zapuszczoną w głąb ważniejszych zagadnień metafizyki klasycznej”, jako rodzaj „notatek, czy dziennika filozoficznego” i postać tę nadał autor swej książce zupełnie świadomie, gdyż tak napisana ma niewątpliwie większe szanse na dotarcie i trwałe przyjęcie przez czytelników.

Książkę stanowią trzy części: I — Problem metafizyki, czyli metodologiczne wprowadzenie w rozważania dwu części następnych; II — Problem bytu, wykład podstawowych zagadnień metafizyki tomistycznej związanych z koncepcją bytu złożonego z istoty i istnienia; III — Problem duszy, jest chyba najciekawszym i najbardziej pasjonującym fragmentem pracy, gdyż zawiera najbardziej oryginalne i twórcze koncepcje autora analizującego zagadnienia dotyczące duszy ludzkiej. Przyjrzymy się bliżej poszczególnym fragmentom pracy.

Problem metafizyki. Czy św. Tomasz z Akwinu naprawdę może nas dzisiaj zafascynować propozycjami swojej metafizyki? Czy nie należy go raczej uznać za może i genialnego, ale tylko średniowiecznego filozofa? Czy tomizm nie przepadł jeszcze z kretesem wobec nowych i niejednokrotnie ciekawych tez takich kierunków filozoficznych i prądów umysłowych jak fenomenologii, egzystencjalizm, teilhardyzm czy strukturalizm?

Gogacz tajemnicę aktualności tomizmu widzi przede wszystkim w jego związku z analizowaną rzeczywistością. Człowiek jest ciekawy tego, co go otacza. Chce tę rzeczywistość odczytać i zrozumieć. Pomocą w tym zadaniu służy filozofia. Nie każdy jednak kierunek filozoficzny kontaktuje człowieka z rzeczywistością. Często bowiem za przedmiot filozofii uznawane były nasze pojęcia o rzeczywistości. Takie pomieszanie porządków miało miejsce także w tomizmie. Nowatorska bowiem koncepcja bytu zaproponowana przez Tomasza nie została wcale zrozu-

miana przez jego uczniów, co spowodowało, że całe wieki zapoznawały się z werbalnym wykładem myśli Akwinaty, czyli w konsekwencji z wersją tomizmu esencjalnego.

Jeżeli tomizm ma być pełnym i adekwatnym ujęciem rzeczywistości, jeżeli ma „odczytać rzeczywistość zgodnie z tym, czym ona jest i jak istnieje”, to musi dokonywać ciągłej metodologicznej samokontroli. Ta tendencja znajduje swój najpełniejszy wyraz właśnie w pierwszej części omawianej książki. To w niej śledzi autor wszystkie błędy grożące filozofii, wszystkie pomylenia, które — jak to już Arystoteles ostrzegał — choć małe w punkcie wyjścia, mszczą się później w całym systemie.

Nieporozumienia grożą już w samym punkcie wyjścia filozofii, w ustaleniu przedmiotu jej badań. Współcześnie funkcjonują co najmniej cztery koncepcje filozofii wyodrębnione właśnie ze względu na przedmiot: filozofia klasyczna poszukuje czynników uniesprzeczniających rzeczywistość; pozytywizm traktuje filozofię jako uogólnienie wyników badań nauk szczegółowych; filozofia irracjonalizująca traktuje jako swój przedmiot problemy z pogranicza nauki, sztuki i religii; wreszcie neo-pozytywizm zajmuje się analizą języka, jako wypowiedzi o tym, co inne nauki odkryły i zbadały. W ramach każdej z wymienionych koncepcji znajduje się wiele różnych kierunków filozoficznych. Tomizm należy do filozofii klasycznej i proponuje neutralistyczny przedmiot filozofii, którym jest byt jako istniejący.

Omawiając błędy w podziale filozofii, Gogacz zwraca uwagę na rozpowszechnione klasyfikacje kierunków filozoficznych na idealistyczne i materialistyczne, teistyczne i ateistyczne, oraz wykazuje bezpodstawność takich podziałów. Właściwym przeciwstawieniem idealizmu jest realizm, materializmu zaś spiritualizm. Podział natomiast filozofii na kierunki teistyczne i ateistyczne „sugeruje, że można uprawiać filozofię od początku nastawioną na opracowanie problemu Boga, albo od początku pomijającą to zagadnienie”. Jak nie może być ateistycznej lub teistycznej fizyki, czy medycyny, tak też nie ma teistycznej czy ateistycznej metafizyki. Powyższy podział umieszcza filozofię już poza nauką, stawiając ją na płaszczyźnie światopoglądu, który jest „sumą poglądów i przekonań, wziętych z rozmaitych dziedzin wiedzy” i wyklucza „prawidłowy dowód tego zsumowania”.

Warto zresztą, idąc za tokiem myśli M. Gogacza, uświadomić sobie bliżej różnicę między nauką a religią. O ile bowiem naukę stanowi dziedzina „związków między intelektualnie wyodrębnionymi bytami” rozpoznawanymi wysiłkiem ludzkiego intelektu, przy czym nauki szczegółowe dotyczą „mierzalnej, przestrzennej i jakościowej strony bytu”, a filozofia bada byt w tym, „bez czego ostatecznie nie byłby bytem”, oraz wykazuje, że żaden byt nie może samego siebie obdarzyć istnie-

niem, jeżeli zatem istnieje, to musiał otrzymać zapoczątkowujący go akt bytu od samoistnego istnienia, bytu pierwszego, Absolutu — o tyle religia stanowi „dziedzinę związków osobowych zachodzących między człowiekiem i Bogiem”, związków przyjaźni, miłości, obecności. Intelkt człowieka nie może wykryć prawd, które Bóg przekazuje o sobie. Może natomiast, i czyni to w ramach metafizyki, wykryć istnienie Boga. Wykrywamy Go jako pierwszą przyczynę sprawczą poprzez analizę bytów, które nie są same dla siebie przyczyną swego istnienia. Można zatem powiedzieć, że w filozofii rozważa się „Boga jako byt”, a w religii „Boga jako Osobę, jako objawiającego swoje życzenia”.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jedno zagadnienie szeroko omawiane w pierwszej części „Istnieć i poznawać”. Chodzi o teorie rzeczywistości. Gogacz uważa, że wszystkie kierunki filozoficzne można najogólniej sprowadzić do trzech zasadniczych sposobów odczytania rzeczywistości: do monizmu, dualizmu i pluralizmu.

Monizm, zapoczątkowany przez Parmenidesa, oznacza rozumienie rzeczywistości jako spójnego, jednolitego i statycznego bytu. Różne odmiany monizmu znajdujemy w poglądach Plotyna, Hegla, Spinozy, Bergsona, Comte'a czy materializmu dialektycznego. We wszystkich tych kierunkach różna jest tylko koncepcja tego, „co można by nazwać budulcem rzeczywistości. Raz jest to tak zwana materia, raz życie, myśl, czy wreszcie Bóg”. Struktura rzeczywistości jest jednak ta sama: „nieuprzączynowa rzeczywistość jako samoistny byt, ukonstytuowany z tego samego, jednego czynnika” — i to jest istotą monizmu.

Czysty dualizm wystąpił najpierw w poglądach Platona (świat idei i świat ich odbitek, rzeczy), potem Kartezjusza (duch i materia), Locke'a, Berkeley'a, Hume'a i Kanta. Dualizm przyjmuje istnienie dwóch różnych światów, „czystych, niezłożonych duchów i niezłożonych, jednolitych struktur materialnych”.

Pluralizm polega „na uznaniu strukturalnych odrębności między bytami, co pociąga za sobą ich wielość i niepowtarzalność”. Niepowtarzalność dotyczy istnienia bytów, podczas gdy ich struktura treściowa jest „analogicznie powtarzalna”. Zdaniem tomizmu egzystencjalnego tylko pluralizm tłumaczy adekwatnie rzeczywistość realnie istniejącą, podczas gdy monizm i dualizm zawierają tezy wewnętrznie sprzeczne.

2. *Problem bytu.* W tej części swojej książki M. Gogacz podejmuje trud rozwiązywania zagadnień związanych z koncepcją bytu w świetle tej roli, jaką w bycie pełni akt istnienia.

Czym jednak jest akt? Czym jego ograniczenie, czyli możliwość? Czym jest istnienie i istota, co oznacza w metafizyce forma, a co materia? Jakie są naczelną prawa rządzące istniejącymi realnie bytami? Gdzie w metafizyce wyłania się problem Boga? Czy w ogóle na terenie metafizyki można podejmować zagadnienie Bytu Absolutnego? Oto py-

tania, problemy, zagadnienia, które z pasją podejmuje i rozwiązuje M. Gogacz. Ta część książki wprowadza nas w centrum podstawowych zagadnień metafizyki. Czytelnik odkrywa jednak ze zdumieniem, że nie tylko nie nużą go przeprowadzane analizy, lecz wręcz z rosnącą niecierpliwością przystępuje, wraz z autorem, do dalszych poszukiwań. Jest tak chyba nie tylko, czy raczej nie tyle dlatego, że omawiane są sprawy wielkiej wagi obiektywnej, lecz bardziej z tego powodu, że autor tak umie poprowadzić tok wykładu, tak swoją troską o metafizycznie poprawne odczytanie struktury bytu czytelnika zapalić, że ten niepostrzeżenie wierzy Gogaczowi, iż „nie można uciec od metafizyki”. Oczywiście, trzeba tu powiedzieć o ogromnym darze, talencie dydaktycznym profesora, o jego umiłowaniu wręcz metafizyki. Te właśnie cechy mają bynajmniej niebłahy wpływ na zrozumiałość, siłę przekonania, oraz powodzenie omawianej pracy.

3. Problem duszy. Niemożliwością byłoby wyliczanie wszystkich interesujących problemów tej części książki. Powiedzmy zatem tylko, że między innymi autor omawia stosunek duszy do ciała, samą koncepcję ciała człowieka, różnice między duszami zwierząt a rozumną duszą ludzką, zagadnienia związane z koncepcją intelektu, oraz nieśmiertelności duszy.

Gogacz w teorii duszy posuwa istotnie naprzód dotychczasową naukę tomizmu egzystencjalnego. I tak poprawia najpierw dotychczasowe rozumienie struktury, budowy duszy. Dotąd tomizm uważał, że dusza człowieka jest wewnątrznie złożona z aktu bytu, oraz ograniczającej go formy, będącej istotą duszy. Gogacz ukazuje, że trzeba przyjąć także złożoność duszy w obrębie istoty, jeżeli jej forma nie ma być w swoim porządku doskonalsza od ograniczanego przez siebie aktu bytu. Trzeba przyjąć, że formę ogranicza niematerialna możliwość, którą jest intelekt możliwościowy człowieka. Dla św. Tomasza i całej tradycji tomistycznej intelektu były przypadkościami duszy. Gogacz wykazuje, że rozpatrywanie od strony swego działania, intelektu są koniecznymi przypadkościami duszy. Intelekt jednak możliwościowy, rozpatrywany w swojej istocie jest właśnie konieczną możliwością, która współkontynuuje wraz z formą istotę duszy, stanowiącej wraz z aktem istnienia substancję zupełną.

Tak postawiona koncepcja struktury duszy pozwoliła Gogaczowi inaczej ująć zagadnienie jednostkowania duszy, oraz postawić nowe akcenty w teorii jej nieśmiertelności.

Gogacz przyjmuje dwa odrębne w człowieku czynniki jednostkujące. Pierwszy, koniecznie jednostkujący duszę, to intelekt możliwościowy; drugi to ciało, jako niekonieczna możliwość uszczegóławiająca. Tak rozwiązywany problem jednostkowania uwalnia od trudności, które nie-

uchronnie pojawiały się w rozwiązaniach tradycyjnych tego zagadnienia. Intelpekt możliwościowy pełniąc rolę zasady jednostkującej gwarantuje indywidualność duszy zarówno wtedy, gdy organizuje ona materię pierwszą, jak i po śmierci człowieka. Dusza uniedoskonalana w swej istocie nie staje się po utracie ciała doskonalsza w porządku istoty od urealnającego ją aktu istnienia. Dodajmy także, że w teorii Gogacza „commensuratio animae ad hoc corpus” zostaje wyznaczone przez wewnątrzbytowy czynnik duszy, przez intelekt możliwościowy.

Nowe akcenty w problemie nieśmiertelności duszy wiążą się u Gogacza ściśle z zagadnieniem jednostkowania i rolą spełnianą przez intelekt możliwościowy, oraz są wynikiem rozpatrzenia na owo Tomaszowej koncepcji bytu, w której rolę podstawową pełni akt istnienia. Nieśmiertelność duszy polega na nieutralności jej aktu istnienia. Dusza nie traci go dlatego, że akt istnienia jest aktem wobec formy, a forma razem z możliwością wewnątrz istoty jest dla aktu tego zasadą uniedoskonalenia, czyli sprawienia bytu przygodnego. Taka zaś struktura bytowa duszy jest pełną i normalną strukturą bytu przygodnego. Dusza trwa zatem po śmierci, gdyż akt istnienia nie traci właściwej bytowi przygodnemu struktury bytowej. Nieśmiertelność w ujęciu Gogacza nie jest więc deklaracją, ani wynikiem analiz treściowych, esencjalnych nad czynnościami duszy. Jest to analiza egzystencjalna, analiza dotycząca istniejącej substancji duchowej, której bytowa struktura uzasadnia wszystkie cechy jej istoty.

4. Jak każda, tak i ta pozycja M. Gogacza jest „zaproszeniem do dyskusji i do myślenia”, do szukania prawdy. Zaproszenie to skierowane jest zarówno do profesjonalistów, gdyż nie została dotąd wśród tomistów uzgodniona, unikająca różnorodnych zastrzeżeń teoria struktury duszy, oraz wynikające z niej rozwiązania problemu jednostkowania i nieśmiertelności; jak też do tych, których nęci metafizyczna przystępność, którzy mimo trudności i wątpliwości nie ustają w poszukiwaniu i umiłowaniu prawdy.

Miejmy nadzieję, że rychło ujrzymy na półkach księgarskich kolejne wydanie „Istnieć i poznawać”, wydanie — jeżeli wolno to autorowi zasugerować — wzbogacone jednak o słownik pojęć filozoficznych występujących w książce. Taki dodatek z pewnością stałby się ogromnym ułatwieniem nie tylko dla czytelników pierwszy raz stykających się z metafizyką czy choćby dla studentów, lecz także dla zawodowych filozofów. Podobny słownik, umieszczony we „Wprowadzeniu do metafizyki” A. B. Stępnia został przyjęty przez czytelników z największą radością i służy do dziś pomocą szczęśliwcom którzy „Wprowadzenie” zdołali nabyć.

Wydaje się także, że dobrze byłoby na końcu poszczególnych części

książki dołączyć wykaz zasadniczych, podstawowych pozycji bibliograficznych dotyczących omawianej problematyki. Umożliwiłoby się w ten sposób bardziej zainteresowanym podjęcie dodatkowych studiów nad interesującymi ich zagadnieniami.

W. Mering